



Zdjęcie: Freepik

ANALIZA POSELSKIEGO PROJEKTU USTAWY O ŚWIADOMYM RODZICIELSTWIE Z 24 STYCZNIA 2024 R.

ANALIZA ORDO IURIS



WWW.ORDOIURIS.PL

ANALIZA POSELSKIEGO PROJEKTU
USTAWY O ŚWIADOMYM RODZICIELSTWIE
Z 24 STYCZNIA 2024 R.

AUTORKA: KATARZYNA GĘSIĄK

RECENZENT: BARTOSZ ZALEWSKI

INSTYTUT NA RZECZ KULTURY PRAWNEJ ORDO IURIS

WARSZAWA 2024

Spis treści

Główne tezy:.....	5
1. Wprowadzenie	6
2. Analiza przepisów projektu ustawy o świadomym rodzicielstwie	7
2.1. „Prawa w zakresie świadomego rodzicielstwa” i „prawo do przerwania ciąży” – uwagi ogólne	7
2.2. „Prawo do przerwania ciąży”	10
2.2.1. Analiza postulatu legalizacji przerwania ciąży „na życzenie” kobiety z perspektywy przepisów konstytucyjnych	10
2.2.2. Treść „prawa do przerwania ciąży” w projekcie ustawy o świadomym rodzicielstwie	13
2.3. Naruszenie wolności sumienia i równości wobec prawa	16
2.4. Uchylenie definicji „dziecka” i tzw. kompromisu aborcyjnego	18
2.5. Język projektu ustawy	19
2.6. Ocena projektu z perspektywy zasad techniki prawodawczej	19
3. Podsumowanie	20

Główne tezy:

- Głównym celem projektu ustawy o świadomym rodzicielstwie jest wykreowanie nieznanych polskiemu systemowi prawnemu kategorii praw – do przerwania ciąży oraz praw w zakresie tzw. świadomego rodzicielstwa.
- Centralnym punktem założeń ujętych w projekcie jest swobodny, nieograniczony dostęp do aborcji na życzenie, finansowany z pieniędzy podatników i płatników składek zdrowotnych.
- Treść projektu przeczy jego nazwie – proponowane rozwiązania mają na celu albo uniemożliwienie nawiązania relacji rodzicielstwa (postulowany dostęp do antykoncepcji), albo przerwanie tej relacji wskutek aborcji. Projekt nie reguluje więc kwestii związanych z rodzicielstwem.
- Przedmiotowy projekt stanowi kolejną próbę uchwalenia niezgodnych z Konstytucją i umowami międzynarodowymi przepisów – ustawę o świadomym rodzicielstwie bezskutecznie forsowano już w latach 2004, 2011 i 2017. Te wcześniejsze projekty spotkały się z ostrą krytyką przedstawicieli doktryny, Sądu Najwyższego i Naczelnej Rady Lekarskiej.
- Trybunał Konstytucyjny w orzeczeniu K 26/96 z 1997 r. przesądził, że konstytucyjna ochrona życia ludzkiego wynika z zasady demokratycznego państwa prawnego i obejmuje także etap rozwoju prenatalnego. Zasada ta znajduje potwierdzenie w ratyfikowanej przez Polskę Konwencji Praw Dziecka.
- Jeżeli w 1997 r. Trybunał Konstytucyjny uznał za sprzeczną z Konstytucją tzw. przesłankę społeczną aborcji, tym bardziej niedopuszczalna jest legalizacja naruszenia dobra prawnego jakim jest życie ludzkie na podstawie zupełnie swobodnej decyzji kobiety, co postulują autorzy projektu.
- Zgodnie ze stanowiskiem Naczelnej Rady Lekarskiej odnoszącym się do analogicznego projektu z 2004 r. „zabiegi usunięcia ciąży nie są świadczeniami zdrowotnymi”.
- Przepisy projektu mają za zadanie otworzyć drogę to tzw. aborcji domowych wykonywanych również przez kobiety małoletnie (dzieci) bez nadzoru lekarskiego. Naczelna Rada Pielęgniarek i Położnych przedstawiła opinię do projektu, w której podniosła, że „zabiegi przerywania ciąży powinny być przeprowadzane w kontrolowanych warunkach, aby zagwarantować bezpieczeństwo zdrowotne pacjentek”.
- Z treści projektu nie wynika, aby uzyskanie zgody przedstawiciela ustawowego (rodzica) było wymagane w przypadku przerwania ciąży np. przez niepełnoletnią córkę w innych miejscach niż podmiot leczniczy (w domu), co godzi w chronione konstytucyjnie prawa rodzicielskie.
- W projekcie podjęto bezprawną walkę z przysługującą każdemu (w tym osobom wykonującym zawody medyczne) wolnością sumienia i przewidziano nieuprawnione uprzywilejowanie osób wyznających określone poglądy, w ramach których dokonanie aborcji nie jest uznawane za czyn moralnie naganny.
- Projekt ustawy o świadomym rodzicielstwie urąga podstawowym zasadom techniki prawodawczej.
- Projekt należy odrzucić już w pierwszym czytaniu.

1. Wprowadzenie

29 stycznia 2024 r. Koalicja Obywatelska złożyła w Sejmie projekt ustawy o świadomym rodzicielstwie. W zamyśle autorów, zgodnie z uzasadnieniem projektu, wychodzi on „naprzeciw problematyce ochrony praw kobiet, prawa do wyboru, decydowania o sobie, poszanowania wolności oraz prawa do ochrony zdrowia i życia osób zamieszkujących na terenie Rzeczypospolitej Polskiej”. Realizacja tak określonego „ochronnego” celu projektu następować ma w głównej mierze poprzez zapewnienie w Polsce szerokiego dostępu do finansowanej z budżetu państwa aborcji „na życzenie”. Ponadto, cel projektowanej ustawy ma być realizowany m.in. poprzez usunięcie z systemu prawnego legalnej definicji „dziecka” oraz wprowadzenie do programów nauczania w szkołach zajęć edukacyjnych o tematyce seksualności, tzw. zdrowia reprodukcyjnego i tzw. świadomego rodzicielstwa.

Analiza przedmiotowego projektu wykazała, że jego zasadniczym celem jest sztuczne wykreowanie nowej, nieznanej polskiemu systemowi prawnemu, kategorii praw – praw w zakresie tzw. świadomego rodzicielstwa, do których projekt zalicza dostęp do aborcji, antykoncepcji i procedury in vitro; najistotniejszym elementem tego nowego katalogu praw ma być jednak powszechny, bezpłatny i nieograniczony dostęp do aborcji „na życzenie”, traktowany jako prawo.

W ramach wstępu należy również zwrócić uwagę na dwie dodatkowe szczególne cechy omawianego projektu, które mają istotne znaczenie dla jego całościowej oceny. Pierwszą z nich jest fakt, że jest to projekt o bardzo podobnych rozwiązaniach prawnych do projektów składanych przez środowiska lewicowe w 2004¹, 2011² i 2017 roku³. Stanowi on zatem kolejną, z podejmowanych już od 20 lat, próbę wprowadzenia przepisów naruszających podstawowe zasady ustroju Rzeczypospolitej, co zakończyło się niepowodzeniem w poprzednich kadencjach Sejmu. W związku z wysokim stopniem podobieństwa do aktualnego projektu ustawy, liczne dostępne w serwisie Sejmu RP analizy dotyczące proponowanych przepisów ustaw z 2004, 2011 i 2017 r. posłużą w niniejszej krytycznej opinii za dodatkowe uzasadnienie merytoryczne, stanowiąc kolejny argument za zaniechaniem kontynuacji prac legislacyjnych nad przedmiotowym projektem.

Cechą charakterystyczną aktualnego projektu jest ponadto jest specyficzny język, który odwołuje się do czysto ideologicznych pojęć jak „osoba w ciąży” (sugerujące, jakoby w ciąży mogły znajdować się nie tylko kobiety) czy „prawo do przerwania ciąży”. Stanowi to pewne *novum* projektu - pomimo znacznego podobieństwa do projektów ustawy o świadomym rodzicielstwie z 2004 r. (druk nr 3215), 2011r. (druk nr 4603) i 2017 r. (druk nr 2060), w tych wcześniejszych wersjach projektodawcy nie stosowali tego rodzaju ideologicznych pojęć.

1 Poselski projekt ustawy o świadomym rodzicielstwie, druk sejmowy nr 3215 z 2004 r., <https://orka.sejm.gov.pl/Druki4ka.nsf/wgdruku/3215> (dostęp: 21.02.2024).

2 Poselski projekt ustawy o świadomym rodzicielstwie, druk sejmowy nr 4603 z 2011 r., <https://orka.sejm.gov.pl/Druki6ka.nsf/wgdruku/4603> (dostęp: 21.02.2024).

3 Obywatelski projekt ustawy o prawach kobiet i świadomym rodzicielstwie, druk sejmowy nr 2060 z 2017 r., <https://www.sejm.gov.pl/sejm8.nsf/druk.xsp?nr=2060> (dostęp: 21.02.2024).

2. Analiza przepisów projektu ustawy o świadomym rodzicielstwie

2.1. „Prawa w zakresie świadomego rodzicielstwa” i „prawo do przerwania ciąży” – uwagi ogólne

Artykuł 1 projektu stanowi: „Ustawa reguluje udział państwa w realizacji praw kobiet i mężczyzn w zakresie świadomego rodzicielstwa oraz prawa osoby w ciąży do przerwania ciąży”. Brzmienie tego przepisu sugeruje, jakoby „prawa w zakresie świadomego rodzicielstwa” i „prawo do przerwania ciąży” stanowiły – w znaczeniu nadanym tym pojęciom przez autorów projektu – element aktualnego krajowego porządku prawnego albo międzynarodowego systemu praw człowieka, co jednak **nie jest prawdą**. W rzeczywistości bowiem żaden z tych terminów (w znaczeniu przyjętym w projekcie) nie funkcjonuje w obowiązujących przepisach krajowych i nie stanowi też elementu międzynarodowych zobowiązań Polski. W przypadku „prawa do przerwania ciąży” (inaczej „prawa do aborcji”) jest wręcz przeciwnie – wiążące akty prawa międzynarodowego zawierają szereg przepisów nakładających na państwa-strony obowiązek poszanowania prawa do życia ludzi nienarodzonych i zapewnienia właściwego prawodawstwa poddającego ochronie to dobro prawne⁴. Jak wskazuje się w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego, objęcie prenatalnej fazy życia ludzkiego ochroną konstytucyjną „znajduje [...] potwierdzenie w ratyfikowanej przez Rzeczpospolitą Polską 30 września 1991 r. Konwencji Praw Dziecka, której preambuła deklaruje w akapicie dziesiątym, nawiązując do Deklaracji Praw Dziecka, iż dziecko z uwagi na swą niedojrzałość fizyczną oraz umysłową, wymaga szczególnej opieki i troski, a zwłaszcza właściwej ochrony prawnej, zarówno przed, jak i po urodzeniu. Ujęcie tej reguły w preambule Konwencji musi prowadzić do wniosku, iż zawarte w Konwencji gwarancje odnoszą się również do prenatalnej fazy ludzkiego życia”⁵.

Nie inaczej jest w przypadku krajowego porządku konstytucyjnego, który nie zna „prawa do przerwania ciąży”, a opiera się o fundamentalną zasadę prawnej ochrony życia każdego człowieka, w tym także dziecka poczętego a nienarodzonego. Już w 1997 r. Trybunał Konstytucyjny pod przewodnictwem Andrzeja Zolla orzekł, że „[w]artość konstytucyjnie chronionego dobra prawnego jakim jest życie ludzkie, w tym życie rozwijające się w fazie prenatalnej, nie może być różnicowana. Brak jest bowiem dostatecznie precyzyjnych i uzasadnionych kryteriów pozwalających na dokonanie takiego zróżnicowania w zależności od fazy rozwojowej ludzkiego życia. Od momentu powstania życie ludzkie staje się więc wartością chronioną konstytucyjnie. Dotyczy to także fazy prenatalnej”⁶.

Celem analizowanego projektu jest wprowadzenie do systemu prawnego nowej legalnej definicji - terminu „prawo do świadomego rodzicielstwa”, którą zawiera **art. 2 pkt 1 projektu**. Zgodnie z brzmieniem tego przepisu, „świadome rodzicielstwo” to „swobodne decydowanie o posiadaniu dzieci oraz ich liczbie, a także planowanie ich narodzin w wybranych przez rodziców odstępach czasu, z uwzględnieniem możliwości stosowania środków zapobiegania ciąży, przerwania ciąży oraz procedur medycznie wspomaganey prokreacji”. Z przepisów projektu ustawy wynika jednak, że podstawowym „środkiem planowania rodziny” ma być nieskrępowany, bezpłatny dostęp do aborcji.

4 Takie zobowiązanie wynika np. z art. 2 ust. 1 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, art. 6 ust. 1 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych, motywu 9. Preambuły do Konwencji o Prawach Dziecka; pośrednio wynika to także z art. 1 Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej, który stanowi, że godność człowieka musi być poddana ochronie.

5 Orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z 28 maja 1997 r., sygn. akt K26/96.

6 Tamże.

Trzeba zwrócić uwagę, że użyty w projekcie ustawy termin „świadome rodzicielstwo” był już przedmiotem analizy prawnej – „Opinii w sprawie konstytucyjności projektu ustawy o świadomym rodzicielstwie (druk 3215)”⁷ sporządzonej w 2004 r. przez prof. Mirosława Granatę, głównego specjalistę ds. legislacji w Kancelarii Sejmu, sędziego Trybunału Konstytucyjnego w latach 2007 - 2016. W swojej opinii M. Granat zauważył, że treść pojęcia „świadome rodzicielstwo” zdaje się odpowiadać treści pojęcia „odpowiedzialne decydowanie o posiadaniu dzieci”, którego interpretacji podjął się Trybunał Konstytucyjny w cytowanym już orzeczeniu z 28 maja 1997 r. w sprawie K 26/96. Z rozstrzygnięcia tego wynika, że termin „odpowiedzialne decydowanie o posiadaniu dzieci” (a więc odpowiednio: „świadome rodzicielstwo”) oznacza „zakaz podejmowania działań ograniczających wolność posiadania dzieci, jak również zakaz podejmowania działań przymuszających do posiadania dzieci. Prawo to w sposób szczególny dotyczy decyzji o poczęciu dziecka”⁸. Dalej Trybunał wskazuje, że „w związku z powstaniem życia, prawo do decyzji o posiadaniu dziecka musiałoby sprowadzić się w istocie do prawa do nieurodzenia dziecka. **Nie można decydować o posiadaniu dziecka w sytuacji, gdy dziecko to już rozwija się w fazie prenatalnej i w tym sensie jest już posiadane** przez rodziców [podkr. KG]. Prawo do posiadania dziecka może być więc interpretowane wyłącznie w aspekcie pozytywnym, a nie jako prawo do unicestwienia rozwijającego się płodu ludzkiego. **Prawo do odpowiedzialnego decydowania o posiadaniu dzieci** sprowadza się więc w aspekcie negatywnym **wyłącznie do prawa odmowy poczęcia dziecka** [podkr. KG]. Wówczas wszakże, gdy dziecko zostało już poczęte, prawo to możliwe jest do realizacji wyłącznie w aspekcie pozytywnym, jako m.in. prawo urodzenia dziecka i jego wychowania”⁹. Podzielając w pełni argumentację Trybunału, wyrażoną także w opinii M. Granatę z 19 października 2004 r., podkreślić trzeba, że wyłącznie „dobrowolność decyzji o poczęciu dziecka jest realizacją (...) prawa” do świadomego rodzicielstwa¹⁰.

Podobnie do koncepcji „świadomego rodzicielstwa” z projektu ustawy z 2004 r. odniósł się inny główny specjalista ds. legislacji w Kancelarii Sejmu (do 2006 r.) – konstytucjonalista prof. Paweł Sarnecki. W opinii z 20 października 2004 r. zauważył, że poruszona w ówczesnym (bardzo podobnym do aktualnego) projekcie ustawy problematyka świadomości potencjalnych rodziców dotyczy w pierwszej kolejności „co oczywiste, ich emocjonalnej dojrzałości, która jest tu czynnikiem najważniejszym, ale której niestety nie da się osiągnąć zabiegami wskazanymi przez prawo”¹¹. Podobnie jak M. Granat, także P. Sarnecki zauważa w swojej opinii rzecz oczywistą – że przepisy projektu ustawy, odnosząc się do kobiety w ciąży, w istocie odnoszą się do „sytuacji gdy rodzicielstwo znajduje się już w trakcie niejako «stawania się»”¹².

Wydaje się, że podstawowym celem projektowanej ustawy jest wykreowanie nowego, sprzecznego z Konstytucją prawa podmiotowego – prawa do przerwania ciąży. W zamyśle projektodawców swobodny dostęp do aborcji ma być z jednej strony - gwarantowany jako prawo podmiotowe, a z drugiej – stanowić ma element szerszego „prawa do świadomego rodzicielstwa”, definiowanego swoiście przez autorów projektu. Następuje przy tym **diametralna zmiana postrzegania samego proceduru aborcji – z absolutnego wyjątku**, który prawo dopuszcza jedynie w ściśle określonych, szczególnych sytuacjach¹³ z racji tego, że generalnie „Konstytucja nie dopuszcza przerywania ciąży”¹⁴, po mające charakter „standardowego” świadczenie me-

7 M. Granat, *Opinia w sprawie konstytucyjności projektu ustawy o świadomym rodzicielstwie (druk 3215)* – tekst opinii dostępny na stronie Sejmu RP: <https://orka.sejm.gov.pl/rexdomk4.nsf/Opdodr?OpenPage&nr=3215> (dostęp: 21.02.2024).

8 Orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z 28 maja 1997 r., sygn. akt K26/96.

9 Tamże.

10 Zob. M. Granat, dz. cyt., s. 11.

11 Zob. P. Sarnecki, *Opinia na temat zgodności z Konstytucją projektu ustawy o świadomym rodzicielstwie (druk sejmowy 3215)* – tekst opinii dostępny na stronie Sejmu: <https://orka.sejm.gov.pl/rexdomk4.nsf/Opdodr?OpenPage&nr=3215>, s. 1.

12 Tamże, s. 2.

13 Takie podejście do kwestii aborcji przyjęto w szczególności w tzw. kompromisie aborcyjnym, czyli w ustawie z 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży (Dz.U. z 2022 r. poz. 1575).

14 P. Sarnecki, dz. cyt., s. 2.

dyczne w rozumieniu przepisów ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (u.ś.o.z.)¹⁵.

Nie wchodząc w szersze rozważania na ten temat zauważyć trzeba, że to ogólne założenie projektu ustawy stawiające dostęp do aborcji w pozycji prawa podmiotowego wpisuje się w obcą polskiemu prawu, rozpowszechnianą przez środowiska lewicowe **koncepcję tzw. zdrowia oraz praw seksualnych i reprodukcyjnych**, w której centralne miejsce zajmuje właśnie w pełni uznane prawnie, swobodne pozbawianie życia ludzi przed ich narodzeniem. Warto odnotować przy tym, że tytuł projektu ustawy nie koresponduje z jej treścią, bowiem zgodnie ze słownikowym znaczeniem pojęcie „rodzicielstwo” to „bycie matką lub ojcem oraz związane z tym przeżycia, uczucia, obowiązki i przywileje”, a ponadto całkowicie pozbawia ojca możliwości decydowania o swoim dziecku w kwestii tak fundamentalnej jak jego życie. Pamiętać trzeba, że konstytucyjne rozumienie terminu „matka”, dotyczy również kobiet ciężarnych. Zgodnie bowiem z art. 71 ust. 2 Konstytucji matka ma prawo do szczególnej pomocy władz publicznych zarówno przed, jak i po urodzeniu dziecka. Znaczenie terminu „rodzicielstwo” zakłada więc określony rodzaj relacji z drugim człowiekiem (dzieckiem), której nawiązanie - zgodnie z projektem - mają uniemożliwić wymienione w art. 2 pkt 1 środki zapobiegania ciąży, albo do której unicestwienia prowadzić ma przerwanie ciąży, stanowiące centralny punkt całego projektu. Z całą pewnością projekt ustawy nie reguluje kwestii związanych z rodzicielstwem. W tym też sensie stoi **w sprzeczności z wyrażoną w art. 18 Konstytucji RP zasadą ochrony i opieki władz publicznych m.in. nad macierzyństwem i rodzicielstwem**. Aborcja – uśmiercenie dziecka w prenatalnej fazie życia – niweczy bowiem więź, jaka zachodzi między matką i jej poczętym dzieckiem.

Należy także podkreślić, że wspomniana kategoria „praw seksualnych i reprodukcyjnych” jest obca nie tylko polskiemu prawu, ale też systemowi praw człowieka, nie uznaje jej żaden wiążący akt prawa międzynarodowego i stanowi ona wyłącznie koncepcję ideologiczną oraz zbiór postulatów politycznych współczesnego ruchu feministycznego i nurtów pokrewnych (LGBT, gender itd.). Uwzględniając wyłącznie ideologiczny charakter „praw seksualnych i reprodukcyjnych”, których przejawem mają być wprowadzone proponowaną ustawą o świadomym rodzicielstwie: „prawo do świadomego rodzicielstwa” i „prawo do przerywania ciąży”, zauważyć trzeba, że w swoich założeniach wytwory te nie dają się pogodzić z obowiązującą w Polsce (a wynikającą także z podanych wyżej aktów prawa międzynarodowego) **zasadą prawnej ochrony życia ludzkiego**. Zasada ta wynika przede wszystkim z przepisów Konstytucji RP, tj. art. 38 („Rzeczpospolita zapewnia każdemu człowiekowi prawną ochronę życia”) i art. 30 („Przyrodzona i niezbywalna godność człowieka stanowi źródło wolności i praw człowieka i obywatela. Jest ona nienaruszalna, a jej poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem władz publicznych”). Zostało to wielokrotnie potwierdzone przez Trybunał Konstytucyjny w orzeczeniach wydanych także przed 2020 r.¹⁶.

15 Ustawa z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (Dz. U. z 2022 r. poz. 2561).

16 Zob. np. orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z 28 maja 1997 r., sygn. akt K 26/96, wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 30 września 2008 r., sygn. akt K 44/07, wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 22 października 2020 r., sygn. akt K 1/20. Pogląd, że ochrona przewidziana w art. 38 Konstytucji RP rozciąga się także na życie w fazie prenatalnej podziela szereg autorów – przykładowo wskazać można: M. Masternak-Kubiak, *Opinia w sprawie zgodności z Konstytucją projektu ustawy o świadomym rodzicielstwie*, „Przegląd Sejmowy” 6/65 (2004), s. 120; T. Jasudowicz, *Opinia w sprawie zgodności z Konstytucją projektu ustawy o świadomym rodzicielstwie*, „Przegląd Sejmowy” 6/65 (2004), s. 127; W. Wróbel, *Opinia prawna o poselskim projekcie zmiany (art. 38) Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (druk sejmowy nr 993)*, [w:] „Przed pierwszym czytaniem”, *Konstytucyjna formuła ochrony życia*, Biuro Analiz Sejmowych, Kancelaria Sejmu, Warszawa 2007, s. 21; L. Bosek, *Opinia prawna w sprawie struktury normatywnej i konsekwencji prawnych konstrukcji i skutków projektu zmiany art. 30 i 38 Konstytucji RP*, [w:] „Przed pierwszym czytaniem” 3 (2007), *Konstytucyjna formuła ochrony życia...*, s. 77; idem, *Opinia w sprawie projektu nowelizacji art. 30 i art. 38 Konstytucji i zgodności z Konstytucją RP projektu ustawy z dnia 30 marca 2004 r. o świadomym rodzicielstwie*, „Przegląd Sejmowy” 3/80 (2007), s. 141; D. Dudek, *Opinia w sprawie poselskich poprawek do projektu nowelizacji art. 38 oraz projektu nowego art. 236a Konstytucji RP*, „Przegląd Sejmowy” 3/80 (2007), s. 130-131; A. Zoll, *Opinia prawna w sprawie oceny konstrukcji i skutków projektu zmiany art. 30 i 38 Konstytucji RP*, [w:] „Przed pierwszym czytaniem” 3 (2007), *Konstytucyjna formuła ochrony życia...*, s. 103; M. Królikowski, *Problem interpretacji tzw. przesłanki eugenicznej stanowiącej o dopuszczalności zabiegu przerywania ciąży*, [w:] *Współczesne wyzwania bioetyczne*, [red.] L. Bosek, M. Królikowski, Warszawa 2010, s. 177; T. Sroka, komentarz do art. 38, [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Tom I. Komentarz do art. 1-86*, [red.] M. Safjan, L. Bosek, Warszawa 2016, nb. 99.

2.2. „Prawo do przerwania ciąży”

Art. 2 pkt 2 projektu zawiera definicję pojęcia „przerwanie ciąży”, kwalifikując aborcję jako jedno ze świadczeń zdrowotnych w rozumieniu art. 5 pkt 40 u.ś.o.z., do którego dostęp miałby być bezpłatny (a więc finansowany z pieniędzy podatników i płatników składek zdrowotnych) dla osób, które spełniają wymogi określone w art. 2 ust. 1 u.ś.o.z. (art. 7 ust. 1 projektu ustawy). Analogiczne przepisy znalazły się w projektach ustaw o świadomym rodzicielstwie z 2004 r. (art. 10), z 2011 r. (art. 10) oraz z 2017 r. (art. 10), co ma istotne znaczenie dla analizy obecnego projektu ustawy, ponieważ aktualne pozostają dostępne na stronie sejmowej stanowiska dotyczące proponowanych w tych projektach rozwiązań.

Z art. 2 pkt 2 łączą się dalsze przepisy analizowanego projektu ustawy – w szczególności art. 5, art. 6, art. 7 i art. 8, stanowiące doprecyzowanie zakresu i warunków udzielania postulowanego przez autorów projektu „świadczenia zdrowotnego w postaci przerwania ciąży”. Negując w pierwszej kolejności samą koncepcję „prawa do aborcji”, warto posłużyć się wcześniejszymi wypowiedziami na ten temat w szczególności przedstawicieli doktryny.

2.2.1. Analiza postulatu legalizacji przerwania ciąży „na życzenie” kobiety z perspektywy przepisów konstytucyjnych

Postulat wprowadzenia do polskiego porządku prawnego przepisów legalizujących tzw. aborcję na życzenie stanowi kolejną próbę uchwalenia prawa rażąco niezgodnego z Konstytucją RP. Na potwierdzenie powyższej tezy wystarczy przywołać orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z 1997 r., sygn. K 26/96, w którym Trybunał przesądził, że obowiązująca wówczas przesłanka legalizująca aborcję z powodu „ciężkich warunków życiowych lub trudnej sytuacji osobistej” **nie spełnia standardów demokratycznego państwa prawnego**, bowiem ochrona konstytucyjnej wolności kształtowania w swobodny sposób swoich warunków życiowych „nie może prowadzić tak daleko, iż łączy się z naruszeniem fundamentalnego dobra jakim jest życie ludzkie, w stosunku do którego warunki egzystencji mają charakter wtórny i mogą podlegać zmianie”¹⁷. Jak uznał wówczas Trybunał, subiektywne przekonanie kobiety o ewentualnym zagrożeniu dla jej sytuacji materialnej lub relacji osobistych, mające charakter arbitralny, nie może stanowić podstawy rozstrzygnięcia kolizji z fundamentalnym prawem człowieka do życia. Prof. Włodzimierz Wróbel komentował powyższe rozstrzygnięcie w następujący sposób: „W orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego z dnia 28 maja 1997 r. przesłanką przyjęcia konstytucyjnej ochrony życia w fazie prenatalnej było stwierdzenie, iż «życie ludzkie, w tym życie rozwijające się w fazie prenatalnej, nie może być różnicowane. Brak jest bowiem dostatecznie precyzyjnych i uzasadnionych kryteriów pozwalających na dokonanie takiego zróżnicowania w zależności od fazy rozwojowej ludzkiego życia». Z tego też powodu, stosując domniemanie *in dubio pro vitae*, Trybunał Konstytucyjny uznał, iż od momentu powstania życie ludzkie staje się wartością chronioną konstytucyjnie. Przyjęte przez Trybunał Konstytucyjny rozumowanie w pełni odnosi się do interpretacji zakresu ochrony, jaki wynika z treści art. 38 Konstytucji RP z 1997 r. Także w przypadku tego przepisu brak jest «dostatecznie precyzyjnych i uzasadnionych kryteriów», pozwalających na stwierdzenie, iż «człowieczeństwo», jako cecha konstytutywna osoby ludzkiej, pojawia się dopiero z momentem «urodzenia», który to moment, z uwagi na osiągnięcia współczesnej medycyny (zwłaszcza prenatalnej), zatracił swoje wyraźne granice znaczeniowe i razi sztucznością. Analizując istotę ludzkiego życia nie można wyznaczyć «dostatecznie precyzyjnego i uzasadnionego kryterium», które wskazywałoby na kategorialną zmianę zachodzącą w momencie (czy raczej w fazie) porodu. W tej sytuacji konieczne jest sięgnięcie do domniemania

17 Zob. orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z 28 maja 1997 r., sygn. akt K 26/96.

in dubio pro vitae, przesądającego, że życie w fazie prenatalnej jest także życiem człowieka, któremu, jako człowiekowi, przysługuje konstytucyjne prawo podmiotowe do jego ochrony¹⁸.

Powołując się na argumenty Trybunału Konstytucyjnego zawarte w orzeczeniu z 28 maja 1997 r., inni przedstawiciele doktryny – opiniujący wcześniejsze projekty ustawy o świadomym rodzicielstwie – wskazali, że jeżeli niezgodna z ustawą zasadniczą jest legalizacja aborcji na podstawie przesłanki tzw. społecznej – o charakterze nieostрым i subiektywnym, **tym bardziej nie jest dopuszczalne** w polskim porządku prawnym uznanie dopuszczalności **naruszenia dobra prawnego jakim jest życie ludzkie na podstawie zupełnie swobodnej decyzji kobiety**. Jak wskazał ekspert ds. legislacji Kancelarii Sejmu prof. M. Granat, „przytaczanie powyższych opinii [T]rybunału dotyczących wprowadzenia możliwości przerwania ciąży ze względu na tzw. względy społeczne, ma szczególnie istotne znaczenie dla oceny zawartego w opiniowanym projekcie rozwiązania, zgodnie z którym przerwanie ciąży do 12 tygodnia życia jedynie na wniosek kobiety (nawet ustny, bez podawania przyczyny). W tym przypadku więc o przerywaniu ciąży – w jeszcze większym stopniu niż w ustawie uznanej przez TK za niekonstytucyjną – decyduj[e] subiektywna ocena kobiety. Dochodzi więc do kolizji między konstytucyjnie chronionymi dobrami człowieka – jego życiem (życiem w fazie prenatalnej) oraz jego wolnością (wolnością kobiety) w ujęciu bardzo szerokim, pozwalającym mówić o prawie kobiety do przerwania ciąży. W takim przypadku tym bardziej trudno jest uznać, iż projektodawca zachowuje wymóg proporcjonalności między konstytucyjnie chronionymi dobrami, prawami, wolnościami. Trybunał, w przywoływanym orzeczeniu, wypowiedział się w następujący sposób: «Z istoty uznania życia ludzkiego za wartość konstytucyjną wynika konieczne ograniczenie praw kobiety ciężarnej. (...) W sposób konieczny poczęcie dziecka i przyznanie ochrony prawnej życiu w fazie prenatalnej łączy się z powstaniem obowiązków matki i ojca dziecka. Ta zmiana sytuacji prawnej nie stanowi usprawiedliwienia dla pozbawienia życia dziecka poczętego. Przepisy konstytucyjne, przewidując ochronę prawną macierzyństwa oraz rodziny, zakładają, że obowiązki rodzicielskie nie mogą wpływać na zakres ochrony życia dziecka poczętego»¹⁹.

Z powyższym stanowiskiem koresponduje opinia innego eksperta ds. legislacji Kancelarii Sejmu – prof. P. Sarneckiego z 2004 r., w której stwierdził m.in.: „Art. 9 i 10 projektu [treściowo odpowiadający art. 5 aktualnego projektu – przyp. KG] wprowadzają ogólne prawo kobiet ciężarnych do przerwania ciąży. W tym względzie nie zmieniam swej opinii, wyrażonej w komentarzu do art. 38 («RP zapewnia każdemu człowiekowi prawną ochronę życia») Konstytucji RP (Wydawnictwo Sejmowe o charakterze ciągłym) iż: **«generalnie należy przyjąć, że Konstytucja nie dopuszcza przerywania ciąży** [podkr. KG] – choć życie nasciturusa i życie człowieka narodzonego są na tyle odmiennymi postaciami życia ludzkiego, że ich prawna ochrona może być zróżnicowana, co nie znaczy stopniowana» (uwaga 13, str. 7). W powołanym tekście powołuję się również na konsekwencje, wynikające w tej materii również z art. 18, 71 i 72 Konstytucji. Pierwszy z nich proklamuje «ochronę i opiekę RP» nad «macierzyństwem». Ten ostatni termin, w moim rozumieniu, oznacza całokształt fizyczno-psychicznych więzi między matką a jej dzieckiem, która to więź z całą pewnością kształtuje się również w okresie prenatalnym; «macierzyństwo» obejmuje więc również i ten okres. Podanie tej więzi ochronie i opiece RP, poprzez umieszczenie wskazanego przepisu w rozdziale I Konstytucji, stanowi przy tym **zasadę ustroju** a nie tylko jedno z praw podmiotowych matki oraz jej dziecka. Konkretnie przepisy konstytucyjne (w tym również poniżej analizowane) widzieć należy, jak wiadomo, w świetle jej zasad. Tym bardziej dotyczy to przepisów ustawowych, które należy interpretować w jej świetle. (...) Art. 71 ust. 2 stanowi z kolei o szczególnej pomocy władz publicznych dla matki, znajdującej się w sytuacji zarówno «przed urodzeniem dziecka» jak i «po urodzeniu dziecka». Ze sformułowania tego jednoznacznie wynika, że istota egzystująca w łonie matki przed swoim urodzeniem jest «dzieckiem». Analogicznie – kobieta w ciąży

18 W. Wróbel, *Opinia prawna o poselskim projekcie zmiany (art. 38) Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (druk sejmowy nr 993)*, [w:] „Przed pierwszym czytaniem”, *Konstytucyjna formuła ochrony życia*, Biuro Analiz Sejmowych, Kancelaria Sejmu, Warszawa 2007, s. 21.

19 Zob. M. Granat, dz. cyt., s. 9-10.

jest traktowana przez ten przepis jako «matka». W świetle zaś całości tego przepisu, analizując łącznie oba jego ustępy, nie ulega wątpliwości iż kobieta w ciąży stanowi także «rodzinę», objętą - zgodnie z art.18 i 71 Konstytucji «ochroną i opieką RP» i której «dobro» ma być uwzględniane przez Państwo Polskie w jego polityce «społecznej i gospodarczej». Trudno byłoby zgodzić się z tezą, że likwidacja członka rodziny byłaby także wyrazem uwzględniania jej «dobra». (...) Wobec powyższego sądzę, że Konstytucja RP uznaje pewną podmiotowość prawną płodu ludzkiego. Oczywistym założeniem tej podmiotowości jest uznanie jego prawa do życia. Stąd też uważam, że zagadnienie przerywania ciąży nie może być traktowane wyłącznie w świetle «prawa do wolności» (posługując się sformułowaniem wstępu do Konstytucji) kobiety ciężarnej. (...) Jest oczywiście przeciwieństwem znaczenia konstytucyjnych określeń «ochrona i opieka» (art.18), lub «szczególna pomoc» (art. 71 ust.1) - rozwiązanie prawne, którego punktem wyjścia byłoby uznanie dopuszczalności pozbawiania takich podmiotów egzystencji biologicznej (życia)²⁰.

Analizując kwestię zgodności z polską ustawą zasadniczą postulatu dostępu do aborcji „na życzenie”, trzeba odwołać się również do stanowiska Sądu Najwyższego, wyrażonego w opinii do projektu o świadomym rodzicielstwie z 2011 r. W opinii tej podkreślono, że „**podstaw[ą] konstytucyjnej ochrony ludzkiego życia** (także przed urodzeniem się dziecka) jest w pierwszej kolejności **zasada demokratycznego państwa prawnego** (...) oraz **zasada ochrony macierzyństwa i rodziny** (...)”. W aktualnie obowiązującej Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej **obydwie te zasady nadal obowiązują**. Zasada państwa prawnego jest wyrażona w art. 2 Konstytucji, a zasada ochrony rodziny i macierzyństwa w art. 18 Konstytucji. Powyższe przemawia za tezą, że **omawiany przepis projektowanej ustawy jest niezgodny z Konstytucją**.” W konkluzji Sąd Najwyższy stwierdził, że „opiniowany projekt ustawy nie powinien być przedmiotem dalszych prac legislacyjnych”²¹.

Podobnie jednoznacznie krytyczne stanowisko, ukazujące rażącą sprzeczność z obowiązującą Konstytucją znajduje się w innych opiniach odnoszących się do projektu legislacyjnego z 2004 r., za pomocą którego próbowano już w podobny sposób regulować dostęp do aborcji w Polsce. Warto w tym miejscu ponownie przywołać kilka fragmentów krytycznej opinii M. Granata do projektu ustawy o świadomym rodzicielstwie z 2004 r.: „Wprawdzie do [K]onstytucji nie zostało wprowadzone sformułowanie iż życie ludzkie rozpoczyna się od poczęcia, ale nie został również wprowadzony przepis, który wskazywałby na inny moment początkujący życie ludzkie (lub jego ochrony), np. 12 tydzień lub urodzenie się. W związku z tym, ponieważ podczas uchwalania [K]onstytucji – na skutek orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego z maja 1997 r. – był już znany zakres pojęcia «prawa do życia» (sformułowanego bez żadnych dookreśleń), uznać należy iż ustrojodawca użył go właśnie w ustalonym przez TK znaczeniu, a więc obejmującym fazę życia prenatalnego. (...) w pełni aktualne pozostają również wnioski jakie polski sąd konstytucyjny wyprowadził z ratyfikowanej przez Rzeczpospolitą Polską dnia 30 września 1991 r. Konwencji Praw Dziecka. (...) Bez względu więc na brzmienie preambuły do Konwencji w świetle której «pojęcie dziecka użyte w Konwencji powinno obejmować także dziecko przed urodzeniem», **artykuł 24 Konwencji** – zdaniem TK - «zawiera bezpośrednią wskazówkę, iż prawo do korzystania z możliwie najlepszego stanu zdrowia obejmuje również dziecko poczęte. Tylko w ten sposób można wytłumaczyć wynikające z ust. 2 zobowiązanie do zapewnienia matkom opieki prenatalnej. **Zobowiązanie to nie zostało bowiem wprowadzone ze względu na interes kobiety ciężarnej» ale, aby zapewnić pełne urzeczywistnienie prawa dziecka do korzystania z możliwie najlepszego stanu zdrowia** [podkr. KG]”²².

Powyższe uwagi warto uzupełnić stanowiskiem na temat projektu ustawy o świadomym rodzicielstwie z 2004 r., przedstawionym przez **Naczelną Radę Lekarską**: „Zaproponowane w projekcie zapisy jak również

20 Zob. P. Sarnecki, dz. cyt., s. 2-4.

21 Opinia Biura Studiów i Analiz Sądu Najwyższego o poselskim projekcie ustawy „o świadomym rodzicielstwie” z 24 sierpnia 2011 r., BSA I – 021 – 172/11.

22 Zob. M. Granat, dz. cyt., s. 6-7.

treść zawarta z uzasadnieniem budzą zasadniczy sprzeciw, bowiem **naruszają [przepisy] Konstytucji RP, [przepisy] innych ustaw, Kodeksu Etyki Lekarskiej, przyjęte w cywilizowanym świecie zasady traktowania istoty ludzkiej** [podkr. KG], czy wreszcie podstawowe zasady racjonalnego tworzenia prawa. (...) Kolejnym przykładem niezgodności z ustawą zasadniczą jest propozycja **bezpłatności zabiegów aborcji i obowiązku ich przeprowadzenia w publicznych zakładach opieki zdrowotnej** [podkr. KG]. Art. 68 ust. 2 Konstytucji określa, iż władza publiczna ma obowiązek zapewnić obywatelom równy dostęp do świadczeń opieki zdrowotnej finansowanej ze środków publicznych. Jest to uprawnienie każdego obywatela, ale oznacza ono również obowiązek by część społeczeństwa w imię wyższych celów i dobra publicznego finansowała świadczenia zdrowotne osób, które nie uczestniczą w finansowaniu świadczeń, ale ich potrzebują. **Zabiegi usunięcia ciąży nie są świadczeniami zdrowotnymi** [podkr. KG], na jakiej zatem podstawie domagają się autorzy projektu, by społeczeństwo ponosiło koszty tych zabiegów, bo na pewno nie jest to art. 68 ust. 2 Konstytucji RP. (...) Niezależnie od powyższych formalno-prawnych uwag **nie do przyjęcia jest koncepcja «aborcji na życzenie»** [podkr. KG]. Zabieg aborcji nie jest środkiem antykoncepcyjnym, a świadome rodzicielstwo, oznaczające – zdaniem autorów projektu – «swobodę odpowiedzialnego decydowania o posiadaniu dzieci» nie może polegać na bezwarunkowej zgodzie na poważną ingerencję w ciało kobiety w celu usunięcia ciąży. Świadome rodzicielstwo to wspólne decyzje obojga przyszłych rodziców oparte o określone wartości. (...) Autorzy często odwołują się do Konstytucji RP: prawa do godności, do zachowania prywatności, do ochrony rodzicielstwa. **Ani razu autorzy nie piszą o konstytucyjnym prawie do życia i ochronie życia człowieka od poczęcia do naturalnej śmierci** [podkr. KG]²³.

2.2.2. Treść „prawa do przerwania ciąży” w projekcie ustawy o świadomym rodzicielstwie

Określenie treści „prawa do przerwania ciąży” znajduje się w szczególności w art. 5 – 7 projektu ustawy o świadomym rodzicielstwie. Zasadnicze znaczenie w tym zakresie mają ust. 1 i ust. 2 artykułu 5, zgodnie z którymi:

- „1. Każda osoba w ciąży ma prawo do świadczenia zdrowotnego w postaci przerwania ciąży w okresie pierwszych 12 tygodni jej trwania.
2. Każda osoba w ciąży ma prawo do świadczenia zdrowotnego w postaci przerwania ciąży po upływie 12 tygodni jej trwania w przypadku, gdy:
 - 1) ciąża stanowi zagrożenie dla życia lub zdrowia osoby w ciąży;
 - 2) występuje duże prawdopodobieństwo ciężkich i nieodwracalnych wad płodu albo nieuleczanej choroby zagrażającej jego życiu;
 - 3) zachodzi podejrzenie, że ciąża powstała w wyniku czynu zabronionego”.

Rażąca sprzeczność cytowanych rozwiązań z Konstytucją RP została wykazana powyżej. Należy w tym zakresie w pełni podzielić stanowiska prezentowane w orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego w sprawie K 26/96, w odwołujących się do niego opiniach specjalistów ds. legislacji Kancelarii Sejmu, w stanowisku Sądu Najwyższego, jak również w jednoznacznie krytycznej opinii Naczelnej Rady Lekarskiej (NRL). W tym miejscu na szczególną uwagę zasługuje dodatkowo wyrażone w stanowisku NRL zdanie, że przerwanie ciąży **nie jest świadczeniem zdrowotnym**, co potwierdza art. 15 ust. 1 u.ś.o.z., zgodnie z którym

23 Stanowisko Nr 67/04/IV Naczelnej Rady Lekarskiej z dnia 17 września 2004 r. w sprawie poselskiego projektu ustawy o świadomym rodzicielstwie.

„świadczeniobiorcy mają, na zasadach określonych w ustawie, prawo do świadczeń opieki zdrowotnej, których celem jest zachowanie zdrowia, zapobieganie chorobom i urazom, wczesne wykrywanie chorób, leczenie, pielęgnacja oraz zapobieganie niepełnosprawności i jej ograniczanie”. **Aborcja (przerwanie ciąży)** nie mieści się w ww. zbiorze – **nie jest to bowiem działanie, którego celem jest zachowanie zdrowia, zapobieganie chorobom czy urazom, diagnostyka, leczenie, pielęgnacja albo ograniczanie lub zapobieganie niepełnosprawności.** Odnosząc się do propozycji wyrażonej w art. 5 ust. 2 projektu ustawy zauważyć trzeba ponadto, że pkt 2 tego przepisu zawiera normę uznaną w 2020 r. przez Trybunał Konstytucyjny za niezgodną z Konstytucją RP. Niewielka modyfikacja językowa nie zmienia jej treści i nie wpływa na aktualność oceny tzw. przesłanki eugenicznej dokonanej przez sąd konstytucyjny.

Art. 5 ust. 3 projektu ustawy przewiduje, że „przerwanie ciąży może być dokonane w podmiocie leczniczym lub poza nim.” Miejsca inne niż podmioty lecznicze nie zostały sprecyzowane w projekcie, w związku z czym uznać trzeba, że w zamysle projektodawców dostęp do finansowanego z budżetu państwa przerwania ciąży miałby być gwarantowany w każdym dowolnym miejscu, także – jakkolwiek irracjonalne się to wydaje – np. publicznym. Z treści zawartych w lakonicznym uzasadnieniu projektu ustawy wynika, iż w jego przygotowanie silnie zaangażowane były organizacje pozarządowe trudniące się nielegalną dystrybucją tabletek poronnych w Polsce, stąd wnioskować można, że art. 5 ust. 3 projektu **służyć ma przede wszystkim umożliwieniu tzw. aborcji domowych**, wykonywanych przez matki samodzielnie, bez nadzoru lekarskiego, właśnie przy użyciu tabletek poronnych. Należy więc zwrócić szczególną uwagę na kwestie bezpieczeństwa dokonujących takich działań kobiet bez jakiegokolwiek kontroli ze strony profesjonalnego personelu medycznego, co zostało podniesione także w stanowisku Naczelnej Rady Pielęgniarek i Położnych z 4 marca 2024 r.: „W opinii Naczelnej Rady Pielęgniarek i Położnych proponowane stwierdzenie «lub poza nim» jest wieloznaczne i może oznaczać dowolne miejsce. (...) Ponadto, zabiegi przerywania ciąży powinny być przeprowadzane w kontrolowanych warunkach, aby zagwarantować bezpieczeństwo zdrowotne pacjentek”²⁴. Uwagę poczynioną przez Naczelną Radę Pielęgniarek i Położnych odnieść należy także do mającej już miejsce sytuacji, w której organizacje promujące tzw. domową aborcję sprowadzają z zagranicy niedopuszczone do obrotu w Polsce tabletki poronne i udostępniają je kobietom narażając je na poważne niebezpieczeństwo zdrowotne.

Pozostając w temacie krytyki projektu ustawy o świadomym rodzicielstwie, odnotować trzeba również zaskakujący i niezrozumiały brak merytorycznego odniesienia się przez samorząd pielęgniarek i położnych do innych proponowanych w projekcie przepisów, rażąco niezgodnych z konstytucyjnymi zasadami poszanowania godności i ochrony życia człowieka oraz z zasadami wynikającymi z przepisów ustawy o zawodach pielęgniarki i położnej²⁵ a także przepisów Kodeksu etyki zawodowej pielęgniarki i położnej Rzeczypospolitej Polskiej²⁶. Przypomnieć wypada, że zgodnie z art. 11 ust. 1 ustawy o zawodach pielęgniarki i położnej, „pielęgniarka i położna wykonują zawód, z należytą starannością, zgodnie z zasadami etyki zawodowej, poszanowaniem praw pacjenta, dbałością o jego bezpieczeństwo, wykorzystując wskazania aktualnej wiedzy medycznej (...)”. Natomiast w Kodeksie etyki zawodowej pielęgniarki i położnej znajduje się szereg **przepisów zobowiązujących do poszanowania i ochrony życia człowieka** niezależnie od tego, na jakim etapie rozwoju się on znajduje. Tytułem przykładu przywołać należy art. 2 ust. 3 Kodeksu: „Pielęgniarka i położna wykonuje zawód z należytą starannością, z poszanowaniem praw pacjenta, postępując zgodnie z aktualną wiedzą medyczną i obowiązującymi standardami zawodowymi, w celu ochrony zdrowia i życia pacjenta oraz zminimalizowania ryzyka zdarzeń niepożądanych”, art. 5 ust. 1 Kodeksu: „Czynności

24 Opinia Naczelnej Rady Pielęgniarek i Położnych do druku nr 224 z 4 marca 2024 r., sygn. NIPiP-NRPIP-DM-0023.12.2.2024.MK, <https://orka.sejm.gov.pl/Druki10ka.nsf/0/4422BF78901207F2C1258AD800449AD9/%24File/224-001.pdf> (dostęp: 13.03.2024).

25 Ustawa z dnia 15 lipca 2011 r. o zawodach pielęgniarki i położnej, Dz.U. z 2022 r. poz. 2702.

26 Kodeks etyki zawodowej pielęgniarki i położnej Rzeczypospolitej Polskiej, <https://nipip.pl/prawo/samorządowe/krajowy-zjazd-pielegniarek-i-polożnych/kodeks-etyki-zawodowej-pielegniarki-i-polożnej-rzeczypospolitej-polskiej/> (dostęp: 13.03.2024).

zawodowe pielęgniarki, położnej nie mogą służyć aktom bezprawnym ani też powodować szkód dla zdrowia i życia ludzkiego”, a w szczególności art. 7 ust. 1 Kodeksu: „Pielęgniarka i położna chroni życie i zdrowie ludzkie od poczęcia do śmierci”.

Poza omówionymi wyżej przepisami art. 5, szczególnie zagrożenie dla godności i życia człowieka zawarto w ust. 8 tego przepisu, zgodnie z którym aborcja z powodu podejrzenia wady lub niepełnosprawności dziecka miałyby być dopuszczalna do 24. tygodnia ciąży, a w sytuacji wykrycia choroby lub wady, która „uniemożliwia płodowi samodzielne życie i nie ma możliwości jej wyleczenia”, **pozbawienie życia dziecka miałyby być możliwe bez jakichkolwiek ograniczeń czasowych** (a więc do końca ciąży). Mogłoby się to wiązać nawet z dopuszczalnością praktyki tzw. *partial-birth abortions*, która polega na wywołaniu porodu dziecka znajdującego się (lub sztucznie ułożonego) w pozycji pośladkowej, a następnie dekompresję czaszki dziecka poprzez nacięcie i odsysanie mózgu lub zmiażdżenie czaszki za pomocą narzędzi chirurgicznych²⁷. W Stanach Zjednoczonych, gdzie zdarzało się dokonywanie takich aborcji, zostało to zakazane w 2003 r., a zatem jeszcze w okresie, gdy uznawano istnienie prawa do aborcji na poziomie konstytucyjnym.

Komentowany proponowany przepis, podobnie jak omówione wyżej, jest **rażąco niezgodny z Konstytucją RP**, a dodatkowo najdobitniej pokazuje stosunek autorów projektu do wartości życia ludzkiego i ciążyących na Polsce obowiązków zapewnienia także dzieciom poczętym możliwości korzystania z możliwie najlepszego stanu zdrowia, wynikających z art. 24 Konwencji o Prawach Dziecka.

Realizacją postulatów aktywistów proaborcyjnych domagających się nieograniczonego dostępu do aborcji w Polsce jest również proponowany art. 5 ust. 9 projektu, dopuszczający przerwanie ciąży powstałej w efekcie czynu zabronionego do 18. tygodnia jej trwania, wyłącznie na podstawie oświadczenia kobiety – matki poczętego dziecka. Postulat ten środowiska proaborcyjne podnosiły szczególnie intensywnie w czasie napływu do Polski Ukrainek uciekających przed skutkami agresji Rosji w tym kraju, instrumentalnie wykorzystując tę dramatyczną sytuację dla propagowania szerszego dostępu do aborcji w Polsce. Wprowadzenie w życie projektu w tym zakresie oznaczałoby w istocie kolejną możliwość przeprowadzania aborcji na życzenie, bowiem przewidziane w projekcie „oświadczenie pod groźbą odpowiedzialności karnej” w praktyce najczęściej byłoby nieweryfikowalne. Przypomnieć trzeba ponadto, że znajdujący się w obecnej ustawie o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży przepis dopuszczający przerwanie ciąży powstałej w wyniku czynu zabronionego, nie jest zgodny z Konstytucją RP, ponieważ nie spełnia wymogów z art. 31 ust. 3 Konstytucji.

Art. 6 projektu ustawy dotyczy kwestii zgód na przerwanie ciąży. W art. 6 ust. 1 mowa o konieczności uzyskania pisemnej zgody kobiety w ciąży na wykonanie aborcji w podmiocie leczniczym, natomiast ust. 2 tego artykułu odnosi się do sytuacji przerywania ciąży małoletniej lub osoby ubezwłasnowolnionej całkowicie, ustanawiając wymóg uzyskania zgody przedstawicieli ustawowych tych osób. Z treści art. 6 projektu wnioskuje się jednak, że wymóg uzyskania zgody przedstawiciela ustawowego, np. rodzica małoletniej, o którym mowa w ust. 2, dotyczy wyłącznie sytuacji przerywania ciąży w podmiocie leczniczym, do której odnosi się ust. 1 tego artykułu, podczas gdy art. 5 ust. 3 dopuszcza wszelkie inne miejsca, w których może być dokonana aborcja. **Z projektu nie wynika natomiast, aby uzyskanie zgody przedstawiciela ustawowego (rodzica) było wymagane w przypadku przerywania ciąży np. przez niepełnoletnią córkę w innych miejscach niż podmiot leczniczy.** Wydaje się, że ten zabieg ma na celu stworzenie podstaw dla nieograniczonego dostępu do tzw. aborcji domowych, wykonywanych także przez dzieci (w świetle prawa osoby poniżej 18. roku życia) **w tajemnicy przed rodzicami i z ogromnym ryzykiem dla życia i zdrowia nastoletnich**

27 C. Hammond, S. Chasen, *Dilation and Evacuation*, [w:] *Management of Unintended and Abnormal Pregnancy: Comprehensive Abortion Care*, [red.] P. Maureen et al., New York 2009, s. 157 i n.

dziewcząt. Również te proponowane przepisy są więc rażąco niezgodne z ustawą zasadniczą, w szczególności z art. 18 i art. 48 ust. 2 Konstytucji RP, jako że naruszają podlegające ochronie konstytucyjnej prawa rodzicielskie. Przewidują rozwiązania bezprawnie ograniczające władzę rodzicielską, która także pozostaje pod ochroną prawa. Przypomnieć należy, że zgodnie z art. 18 Konstytucji rodzicielstwo znajduje się pod ochroną i opieką Rzeczypospolitej Polskiej. Art. 48 ust. 2 Konstytucji stanowi natomiast, że ograniczenie lub pozbawienie praw rodzicielskich może nastąpić tylko w przypadkach określonych w ustawie i tylko na podstawie prawomocnego orzeczenia sądu. Zatem stworzenie ram prawnych mogących realnie ograniczać władzę rodzicielską nad dzieckiem, a więc dopuszczających sytuacje, w których małoletnia kobieta mogłaby podejmować tak ważne decyzje dotyczące życia dziecka poczętego bez wiedzy jej rodziców, jest nie tylko nieetyczne, ale także nieakceptowalne z perspektywy przytoczonych przepisów konstytucyjnych. Uwagi te należy ponadto odnieść do art. 6 ust. 3 projektu ustawy, przewidującego możliwość zastąpienia zgody przedstawiciela ustawowego małoletniej na przerwanie ciąży w podmiocie leczniczym decyzją sądu opiekuńczego. Zauważyć trzeba, że podobne przepisy środowiska lewicowego proponowały już w roku 2022 w ramach projektu ustawy o bezpiecznym przerywaniu ciąży i innych prawach reprodukcyjnych, która wówczas spotkała się z ostrą krytyką także Instytutu Ordo Iuris²⁸.

Projektowany **art. 7 ust. 1** projektu ustawy przewiduje nieodpłatność aborcji dla osób uprawnionych korzystania ze świadczeń opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, w pełnym zakresie przewidzianym w projekcie. W praktyce oznacza to więc, że każdy płatnik składek zdrowotnych i każdy z podatników uczestniczyłby w finansowaniu świadczenia w postaci przerwania ciąży, a więc zabijania nie-narodzonych dzieci na zupełnie swobodne życzenie matki. Warto odnotować, że podobny przepis proponowany był w projektach z 2004 r., 2011 r. i 2017 r. i został już negatywnie skomentowany przez Naczelną Radę Lekarską w roku 2004. Jak wskazano w stanowisku NRL z 17 września 2004 r., „kolejnym przykładem niezgodności z ustawą zasadniczą jest propozycja bezpłatności zabiegów aborcji i obowiązek ich przeprowadzenia w publicznych zakładach opieki zdrowotnej. Art. 68 ust. 2 Konstytucji określa, iż władza publiczna ma obowiązek zapewnić obywatelom równy dostęp do świadczeń opieki zdrowotnej finansowanej ze środków publicznych. Jest to uprawnienie każdego obywatela ale oznacza ono również obowiązek by część społeczeństwa w imię wyższych celów i dobra publicznego finansowała świadczenia zdrowotne osób, które nie uczestniczą w finansowaniu świadczeń, ale ich potrzebują. **Zabiegi usunięcia ciąży nie są świadczeniami zdrowotnymi** [podkr. KG], na jakiej zatem podstawie domagają się autorzy projektu, by społeczeństwo ponosiło koszty tych zabiegów, bo na pewno nie jest to art. 68 ust. 2 Konstytucji RP”²⁹.

2.3. Naruszenie wolności sumienia i równości wobec prawa

W **art. 7 ust. 2** projektu ograniczeń doznaje lekarska klauzula sumienia, bowiem przepis nakłada na świadczeniodawcę wymóg, aby zatrudniał on podwykonawcę zapewniającego udzielenie świadczenia w postaci przerwania ciąży na wypadek sytuacji, gdy zatrudnieni przez niego lekarze odmówili wykonania aborcji. Taka konstrukcja przepisu może stanowić nieuprawnione uprzywilejowanie osób wyznających określone poglądy, w ramach których dokonanie aborcji nie jest uznawane za czyn moralnie naganny. Jak wskazuje doktryna „z tytułu przyjmowania takiego lub innego światopoglądu czy też wyznawania określonej religii nie mogą płynąć żadne szczególne przywileje, które byłyby sprzeczne z zasadą równości wobec prawa”³⁰.

28 Zob. Opinia Fundacji Instytut na rzecz Kultury Prawnej Ordo Iuris w sprawie projektu ustawy o bezpiecznym przerywaniu ciąży i innych prawach reprodukcyjnych z 8 kwietnia 2022 r., https://ordoiuris.pl/ochrona-zycia/opinia-fundacji-instytut-na-rzecz-kultury-prawnej-ordo-iuris-w-sprawie-projektu#_ftn2, (dostęp: 20.03.2024).

29 Stanowisko NRL Nr 67/04/IV, dz. cyt., s. 1.

30 P. Sarnecki, komentarz do art. 53, [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. II, [red.] L. Garlicki, M. Zubik, Warszawa 2016, uwaga 17.

Dla sprawdzenia, czy dana regulacja spełnia wymogi zasady równości, należy wykonać swoisty test równości poprzez wskazanie:

- wspólnej cechy istotnej określonych podmiotów,
- czy prawodawca zróżnicował prawa lub obowiązki podmiotów będących w tej samej lub podobnej sytuacji relewantnej,
- czy wprowadzone zróżnicowanie jest na gruncie konstytucyjnym dozwolone.

Odstępstwo od zachowania zasady równości będzie dozwolone, jeżeli „zróżnicowanie odpowiada wymogom relewantności, proporcjonalności oraz **powiązania z innymi normami, zasadami lub wartościami konstytucyjnymi**, w tym w szczególności z zasadą sprawiedliwości społecznej”³¹. Na mocy projektowanych przepisów mogłoby dojść do sytuacji, w której ubiegając się o zatrudnienie w formie podwykonawstwa, w lepszej sytuacji znajdowałby się lekarz o światopoglądzie dopuszczającym przeprowadzanie aborcji. Lekarze korzystający z klauzuli sumienia spotkaliby się zatem w podobnych sytuacjach z dyskryminacją w życiu gospodarczym. Uprzywilejowanie takie byłoby trudne do obrony z punktu widzenia spójności z innymi normami konstytucyjnymi, w szczególności zaś z art. 53 ust. 1 Konstytucji, gwarantującym każdemu wolność sumienia i religii.

Na szczególną uwagę zasługuje także **art. 9** projektu ustawy, na mocy którego do programów nauczania szkolnego wprowadzona ma być „wiedza o życiu seksualnym człowieka, ochronie zdrowia reprodukcyjnego i o zasadach świadomego rodzicielstwa”. Podobny postulat znalazł się w projekcie ustawy o świadomym rodzicielstwie w 2011 r. i spotkał się już z jednoznaczna **krytyką wyrażoną w opinii Biura Studiów i Analiz Sądu Najwyższego**. Dla unaocznienia szkodliwości założeń projektu ustawy o świadomym rodzicielstwie warto posłużyć się obszerniejszym cytatem z opinii SN: „Kolejna zmiana programu nauczania, proponowana w projekcie ustawy, wyraża się w pominięciu nauki o życiu dziecka w fazie prenatalnej. Jednocześnie ustawa przewiduje prawo kobiety do przerwania ciąży do 12 [tygodnia] jej trwania nie poddawane jakiegokolwiek ocenie zewnętrznej. Prawo to nie jest zastrzeżone dla kobiety pełnoletniej. Projekt przewiduje możliwość skorzystania z niego przez kobietę małoletnią (mającą status prawny dziecka), bez zgody przedstawiciela ustawowego i bez zgody sądu opiekuńczego. Trudno zaś decydować świadomie, gdy nie ma się wiedzy, między innymi, o stanie rozwoju w danym okresie życia płodowego i kolejnych etapach życia dziecka, które ma zostać unicestwione wskutek przerwania ciąży. (...) Projektowana ustawa ma, jak się wydaje, cele edukacyjne. Wyłączenie istotnych elementów wiedzy o rodzicielstwie w jego biologicznym aspekcie w tym kontekście nie jest zrozumiałe. Brak wiedzy o życiu płodowym dziecka ułatwia podjęcie decyzji o przerwaniu ciąży. (...) Celowe wydaje się zwrócenie uwagi na bardzo istotną zmianę w ujęciu przedmiotu nauczania o seksualności człowieka. Projekt w pierwszej kolejności zakazuje przekazywanie informacji na temat **praw**. Ujmując to w sposób uproszczony: nakazuje informować nauczanych (głównie dzieci, którymi są w przeważającym okresie nauki adresaci tego przepisu – osoby małoletnie) co im wolno, czego mogą żądać (a praw jest bardzo wiele, co wynika z wcześniejszych uwag), a więc sprzyja kształtowaniu **postaw roszczeniowych**. Nie łączy uprawnień z obowiązkami. (...) Kompetentna ocena, czy jest to właściwe, należy do pedagogów, ale *prima facie* budzi bardzo poważne wątpliwości. Należy też podnieść wątpliwość co do konstytucyjności rozwiązania nakazującego obowiązkowe nauczanie o seksualności człowieka, z zachowaniem – jako minimum programowego – treści wymienionych w art. 6 ust. 3 [aktualnie art. 9 – przyp. KG] projektu ustawy, (...) zważywszy, iż art. 57 ust. 3 Konstytucji gwarantuje rodzicom prawo do zapewnienia

31 Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 12 lipca 2012 r., sygn. akt P 24/10, pkt III.2.

dzieciom **wychowania moralnego i religijnego zgodnego z ich przekonaniami**³². Wobec wyraźnie negatywnej opinii Sądu Najwyższego wobec postulowanych w art. 9 projektu demoralizacji dzieci i kreowania u nich postaw nastawionych na zaspokajanie własnych potrzeb seksualnych z pominięciem obowiązków i zasad odpowiedzialności rodzicielskiej, jakkolwiek dodatkowa krytyka proponowanej zmiany edukacyjnej wydaje się zbędna.

2.4. Uchylenie definicji „dziecka” i tzw. kompromisu aborcyjnego

Analizując projekt ustawy o świadomym rodzicielstwie nie sposób nie odnieść się do przepisów końcowych. W szczególności w art. 11 projektu przewidziano uchylenie art. 2 w ustawie o Rzeczniku Praw Dziecka³³, a art. 14 stanowi o utracie mocy obowiązującej ustawy z 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży.

Art. 2 ust. 1 ustawy o Rzeczniku Praw Dziecka stanowi, że **„w rozumieniu ustawy dzieckiem jest każda istota ludzka od poczęcia do osiągnięcia pełnoletności”**. Zawiera on więc legalną definicję „dziecka”, z której jasno wynika, że istota rozwijająca się w fazie prenatalnej – od samego początku istnienia – również w świetle polskiego prawa jest dzieckiem. Wydaje się, że wspomniana definicja stanowi poważną przeszkodę dla realizacji postulatów lobby aborcyjnego w Polsce, stąd już kolejny raz środowisko to dąży do jej usunięcia. Krok ten proponowano bowiem już projekcie z roku 2004, następnie w 2011 r. i w roku 2017. Niemniej, autorzy każdego z ww. projektów wydają się nieświadomi przepisów Konstytucji RP, z których wynika status dziecka, nawet w sytuacji, w której ustawodawca nie zdecydowałby się na przyjęcie art. 2 ustawy o Rzeczniku Praw Dziecka. Mowa tutaj przede wszystkim o cytowanym już **art. 71 ust. 2 Konstytucji RP**, który stanowi, że **„matka przed i po urodzeniu dziecka ma prawo do szczególnej pomocy władz publicznych, której zakres określa ustawa”**. Jak wskazał P. Sarnecki w swojej opinii na temat projektu ustawy o świadomym rodzicielstwie z 2004 r., „ze sformułowania tego jednoznacznie wynika, że istota egzystująca w łonie matki przed swoim urodzeniem jest «dzieckiem». Analogicznie – kobieta w ciąży jest traktowana przez ten przepis jako «matka». W świetle zaś całości tego przepisu, analizując łącznie oba jego ustępy, nie ulega wątpliwości, że kobieta w ciąży stanowi także «rodzinę», objętą – zgodnie z art. 18 i 71 Konstytucji «ochroną i opieką RP» i której «dobro» ma być uwzględnione przez Państwo Polskie w jego polityce **«społecznej i gospodarczej»**. Trudno byłoby się zgodzić z tezą, że likwidacja członka rodziny byłaby także wyrazem uwzględniania jej «dobra». (...) konstytucyjne sformułowania należy rozumieć jak najszerzej, nadając im możliwie najbardziej pojemne znaczenie. Wobec powyższego sądzę, że Konstytucja RP uznaje pewną podmiotowość prawną płodu ludzkiego. **Oczywistym założeniem tej podmiotowości jest uznanie jego prawa do życia** [podkr. KG]³⁴. Jakkolwiek zatem nie ma żadnego merytorycznego i racjonalnego uzasadnienia dla postulowanego uchylenia art. 2 ustawy o Rzeczniku Praw Dziecka, nawet dokonanie takiej zmiany nie będzie miało wpływu na status człowieka poczętego jako „dziecka”, który wynika wprost z przepisów konstytucyjnych.

W kontekście art. 14 projektu ustawy podkreślenia wymaga, że zarówno przez aktywistów, jak i polityków o poglądach proaborcyjnych, dotychczas ustawa o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży określana była jako „kompromis aborcyjny”, czyli wyraz względnego porozumienia ze środowiskiem prawicowym i konserwatywnym w kwestii aborcji. W art. 14 analizowanego

32 Zob. Opinia SN o poselskim projekcie ustawy, dz. cyt., s. 12 – 13.

33 Ustawa z dnia 6 stycznia 2000 r. o Rzeczniku Praw Dziecka, Dz.U. z 2023 r. poz. 292.

34 Zob. P. Sarnecki, Opinia, dz. cyt., s. 3.

projektu ustawy przewidziano natomiast całkowite uchylenie przepisów u.p.r. i zastąpienie ich skrajnie niekonstytucyjnymi przepisami omawianego projektu. Tym samym, wypracowany w 1993 r. tzw. **kompromis aborcyjny** – złamany po raz pierwszy w roku 1996 r. za rządów partii lewicowych poprzez dodanie art. 4a do u.p.r. – jest ponownie negowany przez środowiska liberalno-lewicowe, które domagają się przywrócenia w Polsce przepisów aborcyjnych, które funkcjonowały w okresie PRL i rządów partii komunistycznej.

2.5. Język projektu ustawy

Na szczególną uwagę, poza kwestiami merytorycznymi, zasługuje specyficzna terminologia projektu ustawy, właściwa ideologicznym postulatom ruchu *gender*. Mowa tutaj o pojęciu „osoba w ciąży”, które zastąpić ma termin „kobieta w ciąży”, dotychczas używany w aktach prawnych, w tym u.p.r. (będący w istocie odpowiednikiem pojęcia „matka dziecka poczętego”, którym ustawodawca posłużył się np. w art. 157a § 3 kodeksu karnego). „Osoba w ciąży” w rzeczywistości odpowiada znaczeniowo pojęciom „kobieta w ciąży” i „matka dziecka poczętego” (na co wskazuje chociażby pierwsze zdanie uzasadnienia projektu, w którym mowa o kobietach), jednak jak się wydaje celem autorów projektu jest nadanie temu pojęciu szerszego znaczenia, bowiem obejmować ma także kobiety, które nie samoidentyfikują się jako kobieta. Z biologicznego punktu widzenia subiektywne wyobrażenia jednostki nie wpływają jednak na fakt, że stan „bycia w ciąży” jest właściwy wyłącznie kobietom, w związku z czym przedmiotowa nieudolna próba zastąpienia pojęcia „matki dziecka poczętego” należy po prostu zignorować. Powyższe nie zmienia jednak faktu, że użycie takiego terminu przez projektodawcę znacząco wpływa na dodatkowe obniżenie oceny projektu – pod kątem jego technicznej jakości.

2.6. Ocena projektu z perspektywy zasad techniki prawodawczej

Zasady tworzenia dobrego pod względem technicznym prawa ustalają przepisy załącznika do rozporządzenia w sprawie „Zasad techniki prawodawczej”³⁵. Analiza projektu ustawy o świadomym rodzicielstwie prowadzi do wniosku, że również w aspekcie technicznym projekt ten nie spełnia minimum wymaganych prawem standardów. Zawarte w nim przepisy bowiem rażąco naruszają zasady prawidłowej legislacji, w tym w szczególności:

- § 1 rozporządzenia stanowi, że podjęcie decyzji o przygotowaniu projektu ustawy powinno być poprzedzone m.in. „analizą aktualnego stanu prawnego, z uwzględnieniem prawa Unii Europejskiej, umów międzynarodowych, którymi Rzeczpospolita Polska jest związana, w tym umów z zakresu ochrony praw człowieka, oraz prawodawstwa organizacji i organów międzynarodowych, których Rzeczpospolita Polska jest członkiem; chociażby pobieżna analiza obowiązującej Konstytucji RP³⁶ i wiążących umów międzynarodowych³⁷ musiałaby doprowadzić projektodawców do wniosku w szczególności, że projektowana aborcja „na życzenie” i aborcja z przyczyn eugenicznych nie może być zalegalizowana. Brak takiej refleksji prowadzi do konkluzji, że autorzy projektu, że poprzedzili jego przygotowania analizą aktualnego stanu prawnego;

35 Rozporządzenie z 20 czerwca 2002 r. w sprawie „Zasad techniki prawodawczej”. [Dz.U. 2016 r. poz. 283](#).

36 W szczególności art. 38 w zw. z art. 30 Konstytucji RP (z których wynika, że źródłem wolności i praw człowieka i obywatela jest przyrodzona i niezbywalna godność człowieka, która jest nienaruszalna, a jej poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem władz publicznych, zaś Rzeczpospolita Polska zapewnia każdemu człowiekowi prawną ochronę życia), art. 2 Konstytucji RP (zgodnie z którym Rzeczpospolita Polska jest demokratycznym państwem prawnym, urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej) oraz art. 18 Konstytucji RP (stosownie do którego pod ochroną i opieką Rzeczypospolitej Polskiej pozostaje m.in. macierzyństwo, tj. więź zachodząca między matką i jej dzieckiem lub dziećmi).

37 W szczególności cytowanych przepisów Konwencji o Prawach Dziecka.

- § 8 ust. 1 rozporządzenia nakazuje, aby w ustawie posługiwać się poprawnymi wyrażeniami językowymi w ich podstawowym i powszechnie przyjętym znaczeniu, natomiast § 8 ust. 2 wskazuje, aby w ustawie unikać nowo tworzonych pojęć lub struktur językowych, chyba że w dotychczasowym słownictwie polskim brak jest odpowiedniego określenia. Omówione wyżej pojęcie „osoba w ciąży” ma w zamyśle projektodawców zastąpić używane dotychczas terminy „kobieta w ciąży” i „matka dziecka poczętego”, co jednak nie znajduje żadnego racjonalnego, merytorycznego uzasadnienia;
- § 11 rozporządzenia stanowi, że w ustawie nie zamieszcza się wypowiedzi, które nie służą wyrażaniu norm prawnych, a w szczególności apeli, postulatów, zaleceń, upomnień oraz uzasadnień formułowanych norm. Posłużenie się w projekcie ideologicznym hasłem „osoby w ciąży” traktować trzeba jako postulat ruchu politycznego *gender*, w związku z czym nie może być on stosowany w prawidłowo zregulowanym akcie prawnym.

3. Podsumowanie

Analizowany projekt ustawy o świadomym rodzicielstwie zawiera rozwiązania prawne, które rażąco naruszają Konstytucję RP i wiążące Polskę umowy międzynarodowe, na mocy których Polska zobowiązana jest do ochrony życia każdego człowieka, w tym również takiego, który pozostaje w prenatalnym stadium rozwojowym. Stanowi on kolejną, z podejmowanych od 20 lat, próbę wprowadzenia do systemu prawnego przepisów naruszających godność i prawo do życia dzieci poczętych, poprzez tworzenie nowej, nieznanego polskiemu prawu konstrukcji „prawa do przerwania ciąży”. W pełni aktualne pozostają więc krytyczne opinie dotyczące projektów ustaw o świadomym rodzicielstwie z 2004 r., 2011 r. i 2017 r., wyrażone przez Sąd Najwyższy i wybitnych przedstawicieli doktryny. Nie można pominąć również faktu, że analizowany projekt godzi w ustalone podstawowe zasady techniki prawodawczej.

Tytułem podsumowania oceny projektu o świadomym rodzicielstwie warto odwołać się do wyrażonej niedawno oceny prof. Adama Strzembosza, byłego prezesa Sądu Najwyższego, który w wypowiedzi dla serwisu Rzeczpospolita stwierdził: „[b]iorąc to wszystko pod uwagę uważam, że projekt ustawy o świadomym rodzicielstwie jest wysoce niemoralny, sprzeczny z wiedzą naukową oraz z prawami człowieka. Nie jest to kwestią takiego czy innego światopoglądu bądź wyznania, ale następstwem naukowej wiedzy o rozwoju człowieka w okresie prenatalnym”³⁸.

Uwzględniając powyższe uwagi należy zarekomendować odrzucenie projektu ustawy o świadomym rodzicielstwie już w pierwszym czytaniu.

38 M. Przeciszewski, Prof. Adam Strzembosz: Projekt ustawy o świadomym rodzicielstwie jest niezgodny z Konstytucją, <https://www.rp.pl/polityka/art-39941061-prof-adam-strzembosz-projekt-ustawy-o-swiadomym-rodzicielstwie-jest-niezgodny-z-konstytucja> (dostęp: 26.03.2024).



WSPARCIE DARZYŃCÓW

Instytut Ordo Iuris jest fundacją i zakres naszej aktywności jest ściśle uzależniony od funduszy, które pozyskamy na działalność statutową. Ceniąc sobie niezależność, nie korzystamy ze środków publicznych i grantów, których pozyskanie mogłoby ją ograniczać. Naszą działalność prowadzimy tylko dzięki hojności naszych Darczyńców, zwłaszcza tych, którzy wspierają nas regularnie co miesiąc w ramach Kręgu Przyjaciół (więcej na: www.przyjaciele.ordoiuris.pl)

RAZEM MOŻEMY REALNIE WPŁYWAĆ NA RZECZYWISTOŚĆ!

DAROWIZNĘ MOŻNA PRZEKAZAĆ NA KONTO

32 1160 2202 0000 0002 4778 1296

Fundacja Instytut na rzecz Kultury Prawnej Ordo Iuris
ul. Zielna 39, 00-108 Warszawa
oraz za pomocą przelewów internetowych
Tpay i PayPal (szczegóły na stronie www.ordoiuris.pl)



ordoiuris.pl



[/ordoiuris](https://www.facebook.com/ordoiuris)



[/ordoiuris](https://www.youtube.com/ordoiuris)



[/ordoiuris](https://www.instagram.com/ordoiuris)



[@ordoiuris](https://twitter.com/ordoiuris)